

Damian Szacawa

Szwecja i Finlandia wobec eskalacji napięcia w Europie

Propozycje Rosji dotyczące znaczącej rewizji architektury bezpieczeństwa regionalnego w Europie Środkowej i Wschodniej, przedstawione w połowie grudnia 2021 r., spotkały się z reakcją wielu państw. W Szwecji i Finlandii ponownie rozgorzała debata na temat członkostwa tych państw w NATO, a ich przedstawiciele zareagowali podobnie, podkreślając swoje prawo do suwerennego kształtowania polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, w tym członkostwa (lub nie) w sojuszach obronnych. Agresywne działania Rosji przyczyniają się również do powolnego wzrostu liczby zwolenników członkostwa w NATO wśród obywateli Szwecji. Natomiast dla Finów wciąż ważne jest zachowanie właściwej równowagi pomiędzy odstraszeniem Rosji a współpracą transgraniczną między samorządami i przedsiębiorstwami.

Reakcje Szwecji i Finlandii. Wprawdzie oba państwa nordyckie uchodzą za bezaliansowe, czyli nieuczestniczące w sojuszach militarnych, to jednak ich polityki bezpieczeństwa nie są tożsame. Choć zarówno Szwecja, jak i Finlandia od wielu lat współpracują z Sojuszem i mają status specjalnego partnera NATO, to kwestia członkostwa w Sojuszu jest nieco odmiennie przedstawiana przez poszczególne rządy. W Finlandii dominuje stanowisko, zgodnie z którym zachowuje ona możliwość przystąpienia do sojuszu wojskowego i ubiegania się o członkostwo w NATO, natomiast w Szwecji większość w Riksdagu postrzega przystąpienie do Sojuszu jako możliwą opcję polityki bezpieczeństwa, jeśli to będzie konieczne (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 300](#)). Wpływają na to m.in. czynniki geograficzne (długość granicy Finlandii z Rosją to 1340 km, podczas gdy Szwecja nie graniczy z Rosją) oraz historyczne. W okresie zimnej wojny Finlandia, w oparciu o doktrynę Paasikivi-Kekkonen, zachowywała neutralność, nie korzystała z planu Marshalla i utrzymywała dobre stosunki z ZSRR (tzw. polityka „finlandyzacji”). Natomiast Szwecja, która również pozostała neutralna, blisko współpracowała z USA, stając się kluczowym partnerem NATO w Europie Północnej.

Ze względu na te uwarunkowania Finlandia nigdy nie porzuciła swojej całościowej postawy obronnej, a fińskie siły zbrojne po zimnej wojnie doświadczyły mniejszej redukcji niż w przypadku Szwecji i pozostałych państw nordyckich. Armia cieszy się szacunkiem wśród obywateli i nie ma problemów z mobilizacją społeczeństwa w ramach koncepcji obrony totalnej. Przekłada się to na konkretne działania, m.in. Finlandia nadal gromadzi zapasy żywności, sprzętu i paliwa, niezbędne do obrony cywilnej. Ponadto, według oficjalnych danych, zapewnia 45 tys. schronów obrony cywilnej, w których może pomieścić 3,6 mln swoich obywateli (ok. 65% ludności).

Pomimo tych różnic reakcje Szwecji i Finlandii na żądania Rosji były bardzo podobne. Szczególny niepokój wzbudził postulowany zakaz wstępowania do Sojuszu nowych członków (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 488](#)). Pierwsza oficjalna reakcja na żądania Rosji pojawiła się w wywiadzie ministra obrony Petera Hultqvista, który 20 grudnia 2021 r. stwierdził, że są one nie do zaakceptowania, ponieważ ograniczyłyby suwerenność podejmowania przez Szwecję decyzji opartych na jej interesie narodowym. Zaznaczył jednocześnie, iż Szwecja nie zamierza obecnie wstąpić do NATO, ale nie zgadza się, aby jakiegokolwiek inne państwo miało wpływ na przyszłe decyzje w tej sprawie. Ponadto spełnienie przez państwa NATO żądań Rosji, zdaniem szefa sztabu szwedzkiej armii generała Micaela Bydéna, uniemożliwiłoby utrzymanie bezpieczeństwa kraju.

Bardzo podobne stanowisko zajęli czołowi politycy w Finlandii. W trakcie noworocznych wystąpień zarówno prezydent Sauli Niinistö, jak i premier Sanna Marin podkreślili, że Finlandia podtrzymuje swoje prawo do ubiegania się o członkostwo w NATO. Jest to jeden z filarów jej polityki bezpieczeństwa po zakończeniu zimnej wojny. W związku z tym zakwestionowanie przez Rosję polityki „otwartych drzwi” Sojuszu oraz jej działania na

rzecz uzyskania gwarancji nierozszerzania NATO na wschód ponownie wywołały gorącą debatę. Zastanawiano się m.in. nad tym, jak pogodzić odstraszenie Rosji ze współpracą na poziomie lokalnym i międzyrządowym.

Dotychczas każde agresywne działanie Rosji spotykało się z zacieśnianiem współpracy z NATO, która nasiliła się po aneksji Krymu w 2014 r. Szwecja i Finlandia zintensyfikowały wówczas konsultacje oraz regularny dialog polityczny, a także uzgodniły wymianę informacji na temat wojny hybrydowej i koordynowanie szkoleń oraz ćwiczeń wojskowych. Oba państwa uczestniczą w Siłach Odpowiedzi NATO (NRF) oraz podpisały porozumienie w sprawie wzajemnego wsparcia wojsk sojuszniczych przez państwo gospodarza (Host Nation Support). Umożliwia ono udzielenie wsparcia logistycznego siłom natowskim, które mogą wykorzystać terytorium Szwecji i Finlandii zarówno w trakcie wspólnych manewrów wojskowych, jak i w sytuacji kryzysowej. Pod koniec 2021 r. Finlandia podjęła kolejne nieformalne kroki na rzecz zbliżenia się do NATO na poziomie politycznym oraz wojskowym. Świadczy o tym m.in. decyzja o wyborze samolotu wielozadaniowego F-35 Lightning II, produkowanego przez amerykański koncern Lockheed Martin. 10 grudnia 2021 r. Finowie postanowili zakupić 64 maszyny o łącznej wartości ok. 8,4 mld euro, a stosowny kontrakt został podpisany 11 lutego 2022 r. (dostawę pierwszych maszyn zaplanowano na 2026 r.).

Zmiana stanowiska opinii publicznej. Dotychczasowa polityka Finlandii i Szwecji ma swoje uzasadnienie również w opinii publicznej, która przez większość okresu pozimnowojennego opowiadała się przeciwko członkostwu w NATO. To głównie z tego względu jak dotąd nie udało się zbudować większości parlamentarnej, która mogłaby o to wnioskować. W konsekwencji Finlandia i Szwecja nie planują wstąpienia do NATO w najbliższym czasie (rozumianym jako obecna kadencja obu rządów), co potwierdziły zarówno Sanna Marin, jak i Magdalena Andersson.

Nie oznacza to jednak braku debaty wokół tej kwestii. Wraz z działaniami Rosji i po reakcji Szwecji (obejmującej m.in. wzmocnienie sił zbrojnych na Gotlandii) następuje wyraźna zmiana stanowiska opinii publicznej. Sondaż opublikowany 20 stycznia 2022 r. wskazał, że 37% społeczeństwa jest „za” członkostwem Szwecji w Sojuszu, 35% „przeciw”, a 28% nie ma zdania. Choć przewaga zwolenników NATO jest wciąż niewielka (w granicach błędu statystycznego), to jednak zauważalna w stosunku do badania z 2017 r. (32% „za”, 43% „przeciw”, 25% nie ma zdania). Wykorzystują to partie opozycyjne, których liderzy krytykują premier Andersson za zbyt późną reakcję – zdaniem Ulfa Kristerssona, przewodniczącego centroprawicowych Moderatów, brak członkostwa naraża Szwecję na większe ryzyko konfliktu i nie daje pewności otrzymania wsparcia od sojuszników. Tym niemniej stanowiska poszczególnych partii parlamentarnych nie zmieniły się zasadniczo od grudnia 2020 r. Wiele wskazuje jednak na to, że wbrew intencjom rządzących socjaldemokratów kwestia relacji z NATO oraz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Szwecji może stać się jednym z ważniejszych tematów w trakcie kampanii parlamentarnej przed wyborami, zaplanowanymi na 11 września 2022 r.

Nieco odmienny pogląd prezentują Finowie. W świetle badania opinii publicznej, przeprowadzonego w pierwszej połowie stycznia, tylko nieco ponad ćwierć społeczeństwa jest „za” członkostwem w NATO (27%), podczas gdy 42% jest „przeciw”. Tutaj również widoczny jest trend wzrostowy, bowiem w porównaniu z badaniem sprzed dwóch lat liczba zwolenników wstąpienia do Sojuszu zwiększyła się o 8 p.p. Podobnie bardzo mocno spadła liczba przeciwników takiej decyzji – w poprzednich latach nigdy nie spadała poniżej 53%. Wciąż około 1/3 społeczeństwa jest niezdecydowana. Dane te zostały zauważone przez partie polityczne, które stopniowo zmieniają swoje stanowisko, czego przykładem są liczne wypowiedzi członków Ligi Zielonych (VIHR) czy nawet Partii Finów.

Wnioski

- Rosyjskie żądania wobec USA i państw NATO, podważające architekturę europejskiego bezpieczeństwa, wywołały ożywioną debatę wśród polityków, ekspertów oraz opinii publicznej w Szwecji i Finlandii. Propozycje rozszerzonych gwarancji bezpieczeństwa, których domaga się Rosja, są tak daleko idące, że zmieniłyby cały porządek międzynarodowy i zasady współistnienia państw, obowiązujące od zakończenia zimnej wojny. Przedstawiciele obu państw twardo stoją na stanowisku, że Finlandia i Szwecja powinny mieć możliwość przystąpienia do NATO w przypadku dalszych niepokojących zmian

w środowisku międzynarodowym. Ich stanowisko jest wspierane przez ministrów obrony pozostałych państw nordyckich.

- Niezależnie od tego, jak obecne napięcia się zakończą, nieodwołalnie wpływają one na główne założenie polityki bezpieczeństwa Szwecji, przyjęte po zakończeniu zimnej wojny, zgodnie z którym jej terytorium nie jest zagrożone konwencjonalnym konfliktem zbrojnym. Jednocześnie na pierwszą linię po raz kolejny wysuwa się koncepcja obrony totalnej, rozwijana z różnym powodzeniem przez oba państwa nordyckie.
- Dotychczas podjęte działania polityczne oraz środki obronne w regionie nordyckim będą prawdopodobnie wystarczające, aby usunąć ryzyko działań militarnych ze strony Rosji. Polityka odstraszenia jest również wspomagana przez fakt, że Rosja zasadniczo wspiera utrzymanie obecnego statusu politycznego oraz docenia znaczenie praktycznej współpracy regionalnej, np. w Radzie Państw Morza Bałtyckiego (RPMB) oraz Komisji Helsińskiej (HELCOM).
- W kontekście zbliżających się wyborów parlamentarnych w Szwecji (11 września 2022 r.) należy zauważyć, że obecne zagrożenie ze strony Rosji leży także w sferze działań dezinformacyjnych, które mają na celu wykorzystanie podziałów politycznych i społecznych w państwach zachodnich w celu zdobycia wpływów poprzez osłabienie zaufania do demokratycznych rządów i instytucji.